Rok I. Kraków, Czwartek 17 grudnia 1936r.

Torpeda
Gazeta dla wszystkich
5 groszy

Sowiety koncentrują wojska
na granicy płonących Chin

LONDYN, 15.12. W dniu wczorajszym korespondenci pism londyńskich w Pekinie, a zwłaszcza korespondent Reutera, nadesłali telegramy według których marszałek Czang - Kai - Szek został zwolniony i znajduje się w drodze do Nankinu. Te same niesprawdzone pogłoski donosiły, że w Sian-Fu wybuchła kontrewolta, a jej przywódca gen. Yang-Hu-Czen aresztował marszałka Czang-Tsue-Lianga.

Depesze nadesłane w dniu dzisiejszym z Nankinu, pogłosek tych nie potwierdzają. Marszałek Czang - Kai-Szek znajduje się w dalszym ciągu w niewoli Czang - Tsue - Lianga, więziony w jego głównej kwaterze w Sian-Fu. Do Sian-Fu przybył wczoraj doradca marszałka Czang - Kai - Szeka, Australijczyk Donald, aby pertraktować ze zbuntowanymi generałami o wypuszczenie marszałka na wolność.

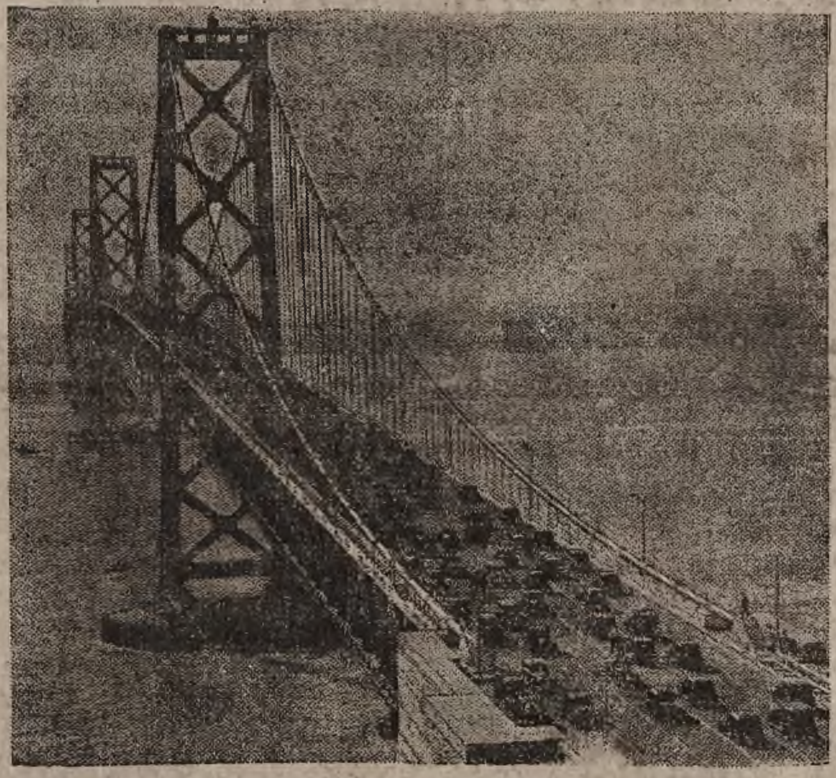
Wojska marszałka Czang - Tsue - Lianga budują pod Sian-Fu fortyfikacje, spodziewając się bezpośredniego zaatakowania miasta przez wojska rządowe.

Wczoraj pojawiło się nad Sian-Fu 30 samolotów rządowych, które bombardowały pracujących przy fortyfikacjach żołnierzy. Zrzucono także pewną ilość bomb na same miasto. Podobno r.. dworzec i okoliczne budynki stoją w płomieniach.

SOWIETY WZMACNIAJĄ SWE SIŁY

LONDYN, 15.12. Z Tokio donoszą, iż panuje tam wielkie zaniepokojenie z powodu rozwoju wypadków w Chinach. Zwracają tu przede wszystkim uwagę na ponowne wzmożenie transportów wojsk sowieckich na Daleki Wschód. Wzmacniane są przede wszystkim powietrzne siły sowieckie

Z marszałkiem Blücherem, który wczoraj przyleciał z Moskwy do Chabarowska, przybyło kilka nowych eskadr samolotów sowieckich. Japończycy stwierdzają, że obecnie siły sowieckie na Dalekim Wschodzie są większe niż japońskie i liczą 10 dywizji armii lądowej, oraz co najmniej 600 samolotów.



Ruch samochodowy na moście, łączącym San Francisko z miejscowością Oakland. Most ten został niedawno wybudowany i oddany do użytku publicznego.

10 miesięcy więzienia
ZA PROFANACJĘ OBRAZU MATKI BOSKIEJ

RADOMSKO, 15.12. Przed sądem okręgowym w Piotrkowie na sesji wyjazdowej w Radomsku toczył się proces przeciwko żydowi Abrahamowi Dymanowi z Radomska, oskarżonemu o prowokację i profanację obrazu Matki Boskiej. Sąd okręgowy po rozpatrzeniu powyższej sprawy i przesłuchaniu szeregu świadków wydał wyrok, mocą którego oskarżony Dyman skazany został na 10 miesięcy bezwzględnego więzienia.

Czy b. król Edward przybędzie do Polski?
Zaproszenie magnata polskiego

WIEDEŃ, 15.12 — Wśród dziennikarzy międzynarodowych, uczestniczących w nieustannym „pościgu" za b. królem Edwardem, rozeszła się wczoraj sensacyjna pogłoska, iż ks. Windsoru postanowił opuścić Austrię i zamierza wyjechać do Polski.

Zamiar ten powstać miał w następstwie zaproszenia wystosowanego do b. króla przez pewnego arystokratę polskiego, który zaproponował b. królowi spędzenie kilku tygodni w swej rezydencji na Podkarpaciu, gdzie wolny będzie od natarczywej ciekawości ludzi.

Na decyzję króla skorzystania z zaproszenia wpłynęło zapewnienie, że okolice podkarpackie słyną z doskonałych terenów narciarskich.

Już wczoraj, kiedy król z zamku Rotschilda w Enzesfeld wyjechał do Wiednia, przypuszczali wtajemniczeni dziennikarze iż udaje się on do Polski, a niektórzy z nich zakupili nawet miejsca w sleepingu warszawskim.

Spotkało ich jednak rozczarowanie, gdyż wkrótce potem wiedeńskie biuro korespondencyjne ogłosiło półoficjalnie, że b. król spędzi święta Bożego Narodzenia na zamku Enzesfeld pod Wiedniem, jako gość barona Rotschilda.

Trujący gaz
W KOŚCIELE

WILNO, 15.12 — Wskutek zepsucia się instalacji gazowej, gaz świetlny przedostał się do kościoła uniwersyteckiego św. Jana w Wilnie. Niebezpieczeństwo zostało spostrzeżone i w porę zlikwidowane. Natomiast w sklepie z dewocjonaliami, znajdującym się w przybudówce tego kościoła, zatruła się gazem ekspedientka. Pomocy udzieliło jej pogotowie.

Straszny wypadek trądu
W WARSZAWIE

WARSZAWA, 15.12 — Ze szpitala św Łazarza odesłano do szpitala Starozakonnych na Czystem Fajgę Szwikus, lat 60 która przybyła niedawno do Warszawy z Argentyny. Stwierdzono u niej trąd. Chora została umieszczona w oddzielnym pokoju i zupełnie odseparowana od świata zewnętrznego. Jedzenie dostarczane jest jej przez specjalne okienko, a bieliznę spala się. Mimo, że jest ona ślepa i wyczerpana chorobą, lekarze przewidują, że jeszcze długo żyć będzie.

Ofenzywa gen. Franco
Wojska rządowe odparły powstańców na wszystkich frontach

PARYŻ, 15.12. Według wiadomości z Hiszpanii powstańcy rozpoczęli gwałtowną akcję ofensywną w górach Guadarrama.

Korespondent Havasa uważa, że akcja w górach Guadarrama jest zapowiedzią wielkiej ofensywy, podjętej przez gen. Franco, w celu opanowania Madrytu.

MADRYT, 15.12. W ciągu trzech ostatnich tygodni w walkach toczących się dokoła Madrytu, padło przeszło 5.000 zabitych.

Wczoraj około godz. 10-tej powstańcy zaatakowali pozycje rządowe w pobliżu Valdemorilla w odległości 20 km. od Madrytu. Zajadła walka, jak zaznacza Havas trwała około 3 godzin. Ataki powstańców zostały odparte.

Dyskretna Anglia później wiedziała niż Polska...

Radykał na tronie w konserwatywnej Anglii

B. król Edward „rewolucjonistą", p. Simpson -- awanturnicą

Constean, wysłannik jednego z francuskich tygodników, nadesłał swemu pismu z Londynu barwny reportaż o zdarzeniach ostatnich dni.

— Jeszcze dziesięć dni temu Londyn wcale się nie spodziewał, jako na niego spadnie nawałnica. Dzienniki pełne były wiadomości z frontu hiszpańskiego, sensacją dnia stała się depesza o desancie Niemców w Hiszpanii, dużo się mówiło o koronacji, o modzie na tulipany...

10.000 WTAJEMNICZONYCH

Na dyskretne zapytania zagranicznych dziennikarzy, którzy już „przewąchali pismo nosem", odpowiadano zdziwionym uśmiechem. — W izbie gmin była mowa o wszystkim, tylko nie o najważniejszej sprawie.

Zresztą o „najważniejszej sprawie" wiedzieli tylko członkowie dworu, korpusu dyplomatycznego, kler angielski, dziennikarze i „policeman", który co noc pilnował auta królewskiego, czekającego przed domem pani Simpson. Lecz 42 milionów brytyjskich poddanych żyło w zupełnej nieświadomości.

KRÓLEWICZ Z BAJKI

W pojęciu posługaczki i konduktora autobusu i panienki, sklepowej Edward VIII nie przestał być młodym królewiczem z bajki, tworem na poły rzeczywistym, na poły fantastycznym, bohaterem legendy. Nie ulega też wąt-

pliwości, że nawet nieliczna garstka dziesięciu tysięcy wtajemniczonych nie domyślała się wcale, że flirt króla z wesołą rozwódką jest sprawą poważną.

Gdy Cousteau odwiedził jednego z korespondentów francuskich w Londynie — ten niemal ze łzami w oczach wyraził swą rozpacz, że nie może zużytkować kapitalnego materiału dziennikarskiego, jaki zdobył na temat pani Simpson.

DYSKRECJA PRASY

— Doniedawna nie pojawiła się ani jedna wzmianka o romansie króla i nikt nie brał tego na serio — ciągnął rozmówca Consteau. Wprawdzie król bardzo do siebie zraził rodzinę przez swoją eskapadę jachtem, a obiad wydany w zamku Balmoral dla pani Simpson i dla... arcybiskupa Canterbury wywołał na dworze po prostu burzę. Arcybiskup odpowiedział impertynenckim listem, w którym zaznaczył, że „Prymas kościoła angielskiego nie ma obowiązku stawić się na rozkaz króla..." i t.d.

KRÓL — RADYKAŁ

A co premier mówił na to wszystko? — zapytał Consteau.

— Premier nie posiadał się ze złości, gdy król podczas wycieczki do południowej Walii wygłosił przemówienie do bezrobotnych.

Baldwin uznał słowa wypowiedziane przez króla za krytykę skierowaną pod swoim adresem. Obraził się — tymbardziej, że ma poparcie królowej, która oburza się na radysalizm syna. Nazywa go duchem rewolucyjnym.

Jeszcze w ciągu kilku dniw Londy nie mówiło się szeptem o prywatnym życiu króla.

I NAGLE...

W czwartek spadła na Londyn lawina plotek. Stało się! Już się wszyscy dowiedzieli.

— Pierwszy Anglik jakiego spotkałem — opowiada Cousteau — mianowicie kelner, który mi przyniósł śniadanie, miał twarz ponurą i tragiczne spojrzenie. Rozpacz malowała się na twarzach pokojówek, portierów, gości hotelowych.

KRÓL NIE MA PRAWA

W redakcji konserwatywnego dziennika, dziennikarze szaleją.

— To śmieszne. To poprostu śmieszne. Król nie ma prawa... Zadaje cios w instytucję monarchii. Monarchia nie jest jego własnością. Król jest tylko symbolem. A ta kobieta.... Nie. To być ne może! Król mógłby zaślubić proletariuszkę, ale rozwódkę?... Dwukrotną rozwódkę? Czy można sobie wyobrazić taką sytuację: — W salonie, podczas fajfu przedstawiają jakiegoś jegomościa:

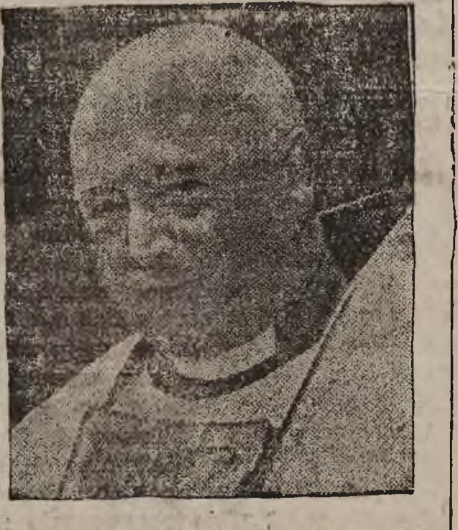
— To pierwszy mąż angielskiej królowej!...

Powtóre

PANI SIMPSON JEST AWANTURNICĄ

Wiemy, kto ją królowi przedstawił Dwie jankeski — lady Furness i lady Mend. Zresztą, jeżeli pani Simpson naprawdę kochała króla, bezinteresowną głęboką miłością, toby się usunęła i nie dopuściła do skandalu.

A co powiedzą kulisi w Kalkucie? Anglia jest w ich pojęciu groźnym, ale lekim bóstwem. I oto król Anglii... Nie! Nie! Kulis z Kalkuty nigdyby mu tego nie wybaczył!...



Nadworny kapłan angielski biskup z Bradfordu, którego znamienne przemówienie zapoczątkowało przesilenie królewskie w Anglji.

ECHA

Męczennicy biurokracji

W „Expresie Porannym" czytamy:

Pewien adwokat amerykański dokonał iście herkulesowej pracy i obliczył ilość wszystkich ustaw obowiązujących w jego kraju.

Jest ich tylko... 1,156.644!

Każdy stan bowiem posiada swoje odrębne ustawodawstwo i biurokratów, których jedynym celem jes zatruwania życia bliźnim, redagowaniem ustaw, w których bezsens walczy z głupotą.

W Kanadzie szeryf każdej chwili może wejść do prywatnego mieszkania i sprawdzić, czy łóżka małżeńskie oddalone są od siebie o dwie stopy.

W niektórych stanach przepisana jest wielkość prześcieradeł, a w innych gospodynie pod grozą kary więzienia muszą wycierać ścierki od kurzu.

A w Polsce narzeka się na ustawy i... ołniki.

Zużyte podkłady kolejowe

otrzymają komitety Pomocy Zimowej dla bezrobotnych

Niedawno poruszyła opinję publiczną pogłoska, że na stacji kolejowej w Andrzejowie pod Łodzią pali się duże zapasy zużytych podkładów. Pogłoski te potwierdziły się i wywołały oburzenie, ponieważ niszczenie drzewa w chwili, gdy wysiłek społeczeństwa skierowany jest na zorganizowanie pomocy zimowej — jest niedopuszczalne

Palenie zużytych podkładów kolejowych miało nastąpić i na innych stacjach w okręgu łódzkim i warszawskim. Podyktowane to być miało tem, że proponowane ceny za zniszczone podkłady były tak niskie, że mogły oddziałać ujemnie na kształtowanie się cen drzewa na rynku.

Obecnie wskutek wspomnianych alarmów min. komunikacji wydało zarządzenie, ażeby zużyte podkłady kolejowe, nagromadzone na stacjach, przesłać do najbliższych komitetów Pomocy Zimowej bezrobotnym.

Winni palenia podkładów pociągnięci będą do odpowiedzialności.

18 łapowników przed sądem

Na 7 milj. strat narazili państwo

Wielki proces o milionowe oszustwa przy impregnacji podkładów kolejowych odbędzie się, jak donosiliśmy, dn. 15 marca.

Po dwuletnim śledztwie ujawniono wszystkie drogi i sposoby, przy pomocy których oszuści z „Polsko - Belgijskiego Towarzystwa dla impregnacji drzewa" mogli a przez 7 lat dostarczać kolejom państwowym sfałszowane podkłady. Stwierdzono mianowicie, iż 18 urzędników i kontrolerów PKP. było na żołdzie Towarzystwa, i pobierając stałe łapówki w wysokości 300 — 350 zł. miesięcznie.

Wszyscy oni zostali postawieni w stan oskarżenia.

Wśród oskarżonych znajdują się m. in. Edward Weiss (Czyżyny k. Krakowa), Józef Stanisławski (Radom), Wiktor Warzański (Klucze k. Olkusza).

Wynajęli dworzec główny w Warszawie na kino

Nowe pomysły kombinatorów warszawskich

WARSZAWA, 15. 12. Do władz śledczych wpłynęło doniesienie reemigranta z Niemiec, Arona Kołtuńskiego, który padł ofiarą niezwykłego oszustwa. Kołtuński mając kapitał, chciał założyć jakiś interes i w jednej z kawiarń poznał kilku osobników, którzy wykorzystując jego brak znajomości stosunków, wmówili w niego, że wobec budowy nowego dworca jest do wydzierżawienia hala dworca głównego

Halę należy przerobić kosztem 60 tys. zł. i można urządzić kino... Osobnik, udający „dyrektora dworca", omówił warunki, poczem polecono Kołtuńskiemu wpłacić 18.000 zł. Następnego dnia mieli się spotkać u notariusza, w celu sporządzenia umowy. Kiedy nazajutrz spólnicy nie zjawili się, Kołtuński spostrzegł, że został oszukany i doniósł do policji.

W wyniku dochodzenia trzech uczestników afery aresztowano. Znajduje się wśród nich organizator afery Abram Endewald, oraz jego spólnicy Karol [illegible]ajewski i Seweryn Mikołajewski.

Za zgodę na rozbrojenie

FRANCJA GOTOWA POMÓC NIEMCOM

LONDYN, 15. 12. W wywiadzie, udzielonym specjalnemu wysłannikowi „News Chronicle", premier Blum oświadczył m. in.:

„Francja gotowa jest i pragnie pomóc Niemcom, aby powróciły do normalnego życia gospodarczego, o ile Niemcy przez wyrażenie zgody na ogólny poziom rozbrojenia pomogą Europie powrócić do normalnego życia politycznego.

Dla osiągnięcia ych dwu stadiów, tak ściśle ze sobą związanych, żaden wysiłek nie jest zbyt wielki".

Tajemnicze trzęsienie ziemi

W BERLINIE

BERLIN, 15. 12. Wczoraj między godz. 3 a 4 w kilku punktach Berlina zaobserwowano dziwne wstrząsy, przypominające trzęsienie ziemi. Na jednym z przedmieść zachodnich mieszkańcy wybiegli nawet pod wpływem obawy z domów.

Stacja sejsmograficzna w Poczdamie w związku z tym, w dn. 10 grudnia zanotowała między godz. 15 a 14 krótki wstrząs, który trwał 10 sekund Nie wiadomo dotychczas, gdzie leżało ognisko tego trzęsienia ziemi.

Torpeda dnia

Reforma potrzebniejsza niż mundury

Wprowadzenie mundurów dla komorników spowodowało zgoła nieoczekiwane skutki.

Oto w ostatnich tygodniach spisano szereg protokółów o złośliwe udaremnienie egzekucji sądowej.

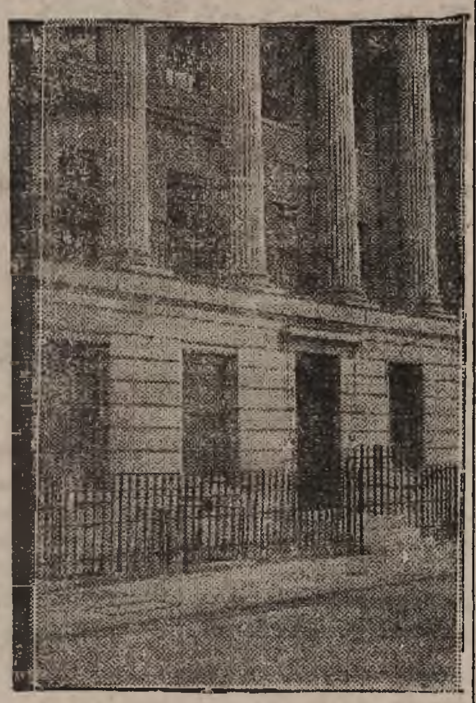
Dzieje się to przede wszystkim w halach i na targowiskach, gdzie „ofiarą" komornika pada pierwszy z brzegu dłużnik, gdyż każdy następny, o ile jest niesumienny, potrafi zawczasu ukryć pieniądze i towar przed dokonaniem zajęcia.

Wybiegi te znajdą echo w procesach sądowych.

Na marginesie tych mundurów warto zanotować, że jeśli była tu potrzebna reforma, to raczej innego rodzaju, a mianowicie wytępienia hien licytacyjnych.

Jeśli bowiem dłużnik uchyla się przed egzekucją, to przede wszystkim dlatego, że zorganizowani licytanci utrudniają uczciwe przeprowadzenie licytacji, przyczem przy większych rozmiarach egzekucji całkowicie rujnują dłużnika.

Komornicy prawie nigdy nie przeciwdziałają zorganizowanym hienom licytacyjnym, gdyż szybsze załatwienie licytacji jest im na rękę.



Oto dom w Londynie ... Cumberland Terrace 16, gdzie zamieszkiwała pani Simpson

Bezrobotny znalazł bezcenny skarb w wystrzelonym granacie

Józef Kopacs, Węgier, który w poszukiwaniu pracy wyemigrował do Francji, znalazł zajęcie w pewnej fermie w okolicy Ardennów. Ścinając raz drzewo w lesie, zauważył, że wewnątrz jednego z pni tkwi jakiś duży metalowy przedmiot. Wiedząc, że w pniach drzew lasów ardeńskich niejednokrotnie można znaleźć

POCISK Z CZASÓW WIELKIEJ WOJNY

z całą ostrożnością traktując niebezpieczny przedmiot, zaniósł go inżynierowi niedalekiego tartaku. Inżynier nie chciał go nawet oglądać, obawiając się, że jest to mina lub granat, który może zaraz wybuchnąć i kazał go rzucić do pobliskiej rzeczki.

Józef Kopacs wykonał rozkaz, lecz jakieś dziwne przeczucie mówiło mu, że tajemniczy przedmiot odegra w jego życiu poważną rolę.

Wieczorem, kiedy nikogo nie było w pobliżu rzeczki, Kopacs wydostał z wody

NIEBEZPIECZNY PRZEDMIOT

zaniósł go do domu i tam szczegółowo obejrzał. Stwierdził, że był to istotnie granat, ale wystrzelony. Zamiast ładunku znalazł kilkanaście pakiecików. Otworzywszy pakieciki zdumiał się, zawierały one rozmaite klejnoty i drogie kamienie luzem. Były między nimi wspaniałe szmaragdy, brylanty, rubiny i szafiry. Między klejnotami były piękne bransolety, kolie, pierścionki i kilkanaście złotych zegarków.

Kopacs nie wiedział co zrobić ze

ZNALEZIONEM BOGACTWEM.

Będąc jednak wyjątkowo, jak na dzisiejsze czasy uczciwym człowiekiem, zameldował o jego znalezieniu władzy. Natychmiast zostało podane ogłoszenie do gazet o znalezionym skarbie, który prawdopodobnie był w drzewie ukryty przez jakiegoś uciekającego w czasie bitwy jubilera, ale właściciel skarbu nie zgłosił się.

Kiedy ogłoszenie przeczytali robotnicy, towarzysze Kopacsa wnieśli pretensje do udziału w skarbie, dowodząc, że drzewo w którem został znaleziony zrąbali razem z Kopacsem

SPRAWA OPARŁA SIĘ O SĄD

który jednak wydał wyrok, że po odtrąceniu części należnej skarbowi państwa tytułem przewidzianych w takim wypadku opłat, cały skarb stanowi wyłączną własność Kopacsa.

Ubogi węgierski robotnik stał się wtedy odrazu bogatym człowiekiem.

Mądry projekt
Jak podnieść czytelnictwo pism?

Rozważając sposoby podniesienia i rozwinięcia czytelnictwa pism w Polsce, czasopismo „Prasa" wskazuje, że punktem wyjścia dla takiej akcji musi być wykorzystanie zasadniczego faktu, iż polskie szkolnictwo wypuszcza obecnie co roku w świat około 250 tysięcy młodzieży.

Olbrzymia ta rzesza może odegrać poważną rolę na rynku czytelniczym — jeśli będzie oczywiście czytała.

Przyzwyczajanie młodzieży szkolnej do czytania pism jest — jak wskazuje „Prasa" — pierwszym zadaniem racjonalnej propagandy czytelnictwa.

Terenem jej winy być przede wszystkim szkoły, w których każdy z owej ćwierćmilionowej rzeszy przebywa przez szereg lat.

Myśl rzucona przez „Prasę" nie powinna paść na jałowy grunt. Należy ją wcielić w czyn.

Telewizja w Polsce

W ostatnich miesiącach ukazał się w naszej prasie szereg wprost fantastycznych wzmianek o najbliższych projektach w dziedzinie telewizji. Rzeczywistość wygląda znacznie skromniej. Nie możemy wydawać milionów złotych na budowę wielkich stacyj telewizyjnych, jak to robią Anglja czy Niemcy. Trzeba bowiem liczyć się z niesłychanie szybkim postępem w tej dziedzinie. Celem obecnie przeprowadzanych w Polsce prób technicznych nie jest efekt doraźny. Na razie nie liczy się na rozpowszechnianie telewizji wśród szerokich warstw społeczeństwa. Bo na to jeszcze za wcześnie. Chodzi tu o rzecz w danej chwili znacznie ważniejszą, o wychowanie zastępu inżynierów i konstruktorów, obeznanych z praktyką i teorią telewizji. Chodzi dalej o stały kontakt za zdobyczami zagranicy. Nie mamy środków na założenie wielkich środków badawczych, trudno jest w tej chwili spodziewać się byśmy się wysunęli na czoło krajów pracujących nad telewizją. Jednak że stale korzystając z doświadczeń zagranicy i przeprowadzając u siebie badania chociaż na mniejszą skalę, mamy wszelkie dane by przy skromnych środkach finansowych akywnie pracować nad telewizją i szkolić techników telewizyjnych.

Być może, że niezadługo odbiornik telewizyjny stanie się artykułem rynkowym, a komunikacja telewizyjna będzie ważnym czynnikiem w życiu.

Nadawcza stacja telewizyjna składa się z dwóch części: telewizyjnej i radiowej. Zadaniem części telewizyjnej jest „przetłumaczenie" sceny dziejącej się przed obiektywem telewizyjnym na impulsy elektryczne. Część radiowa — to ultrakrótkofalowa stacja nadawcza, gdzie impulsy elektryczne nadawane przez aparaturę telewizyjną, modulują falę radjową prowieniowaną z anteny. Budowę aparatury telewizyjnej powierzono Instytut Telekomunik. Instytut ten jest obecnie najpoważniejszym w Polsce ośrodkiem badań radiowych szeroko znanym zagranicą.

Stację radiową buduje Polskie Radio. Stacja ta mieścić się będzie na 15 i 16 piętrze drapacza na placu Napoleona w Warszawie. Na dchu jego zbudowana zostanie kilkunastoemtrowa wieża antenowa. Dzięki jej górującemu położenu nad miastem jest nadzieja, że na terenie Warszawy i najbliższych okolic będziemy mieli zadawalające warunki odbioru telewizyjnego. W kilku, a potem kilkunastu miastach będą zainstalowane odbiorniki telewizyjne które pozwolą szerokiej publiczności naocznie przekonać się o postępach najmłodszej gałęzi techniki, jaką jest telewizja.

Prawdopodobnie już w marcu przyszłego roku aparatura będzie całkowicie zmontowana i wypróbowana.

DR. ZYGMUNT HOFMOKL-OSTROWSKI (ojciec).

PRZED SĄDEM POLOWYM

— Ha no, cóż, człekowi życie chcą imponować te profesory zatracone i myślą, że Skrzek to dobry chłop do macerowania czaszek, do szycia niebosszczyków, tranżerowania trupów... a Skrzek i co innego potrafi. Ot! pokazał, że także eksperymentować umie! A czy im to, profesory zatracone, przyszło na myśl, że możnaby w taki sposób poprawiać ludzi?! To małpy kastrować mogą, blagi puszczać, że im metryki poprawią, transplentować gruczoły to już umieją! A dlaczego im na myśl nie przyszło, że można mózgi transplantować? Ha! Że można sobie kupić i rozum i metrykę i naukę pływania i sztukę gry na skrzypcach. Że można te matoły na stolcach królewskich poprzerabiać na genjuszy, a genjusom, co głodem przymierają, dać trochę za te grosza, żeby, jak sami nieraz pragną mogli być na starość głupcami i idjotami! To im na myśl nie przyszło! To Skrzek na o był potrzebny, Skrzek, prosektor, taki manipulant od trupów. Ha! ha! — i sowi jego uśmiech znowu odbił się od ścian „mordowni" u Wendla.

Pociągnął głębszy łyk piwa ale nim znowu zaczął mówić, zagadnąłem go, aby przerwać wybuch lawy:

— A co się z tymi nieszczęśliwcami stało, co ich Pan tak urządził?

— A cóż? Nic! Zdrowi i dobrze im się powodzi.

— Jakto...?

— Ano, znalazł się taki niby mędrzec - prosesor! Wzięli ich na klinikę do Wiednia. Piltz i Wagner - Jaureggzaczęli koło nich majstrować. Wagner jakieś tam sygestywne masaże myśli wymyślił, pół roku obu masował... no i wymasował! Ha! ha! ha!

— Co wymasował?

— Głupstwo! Z porucznika Strzembosza zrobił znowu por. Strzembosza jak się patrzy, a temu biedakowi, co sobie pół roku chodził w mundurze oscera, napowrót wmówił że jest Ilkiem Pylypychą i tak długo go macerował, aż oba uwierzyli i koniec!

— No to Pan powinien być kontent!

— No, kontent, niekontent. Co komu z tego? Tyle pracy na nic! A myślałby kto że to takie zroste. Trzymałem w ręku te mózgi, całe półkule zwoje z głębokiemi wklęsłościami, przedzielone rowkami... Substancja biała, substancja szara, gruczoł owalny... wie Pan, ten co to w nim według Descartesa siedzi dusza... wie filozofja, poezja... Bujda mówię Panu. Ani śladu różnicy. Nawet ten Pylypychy był jakiś jaśniejszy, różowszy, taki apetytny... — co mówiąc mlasnął językiem. Psiakrew! Ja na legendę chińską, jas to w nocy duch wkłada mózg tancerki mandarynowi a mózg mandaryna tancerce, sprowadziłem na pole doświadczalne kliniki, a oni zamiast z tego skorzystać i otworzyć fabrykę transfuzji mózgów, znów odczynili obydwóch i z mojej pracy nic! A! profesory zatracone! — zaklął, dopił resztę z kufla i pożegnał się.

Długo po rozstaniu się z nim rozmyślałem nad tą dziwną moją „obroną" w Sądzie polowym.

KONIEC.

KRONIKA KRAKOWA

GRUDZIEŃ **16** Środa | Dziś: Albina | Jutro: Łazarza



TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Dziś „Krowoderskie Zuchy" Stefana Iu: skiego, krotochwila ze śpiewami i tańcami Reż. J. Kabowskiego.

Z TEATRU „BAGATELA"

Bagatela wystawia znakomią rewię „Rosyjskie serce". Na ekranie film „Niebezpieczny flirt".

REPERTUAR KIN

Adria: Bohaterska Brygada i Syn Marnotrawny
Apollo: Jej pierwsza miłość
Atlantic: Oczy czarne i Zmiana serc
Bagatela: Niebezpieczny flirt i rewia Rosyjskie serca.
Dom Żołnierza: Na fali wspomnień
Promień: Tylko ty (Hortensja Raky)
Muzeum: Anna Karenina (Greta Garbo)
Stella Bunt zwierząt i Miraże szczęścia
Sztuka: Po burzy
Świt — **„Barbara Radziwiłłówna"**
Uciecha: Zemsta Johna Ellmana (Boris Karlof)
Wanda: Bohater dnia (Maurice Chevalier)

DYZURY APTEK i LEKARZY

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. A-B 45, ul. Łobzowska 8, ul. Grzegórzecka 9, ul. Długa 4, ul. Krakowska 19, ul. Kalwaryjska 27.

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Dr. Abend Józef, Rynek Podgórska 11. tel. 126-37 Dr. Doenig Tadeusz, ul. Ariańska 9 tel 107-61. Dr. Drochacki Zenon ul. Dunajewskiego 3, tel. 184-80. Dr. Silberberg Leon Starowiślna 49, tel. 117-99.

Pod znakiem odwilży

Nagła odwilż jaka nastąpiła w nocy z niedzieli na poniedziałek i z poniedziałku na wtorek, spowodowała gołoledź, która dała się dotkliwie we znaki mieszkańcom Krakowa.

W wielu wypadkach dozorcy nie posypali chodników popiołem lub piaskiem, co spowodowało liczne wypadki. Pogotowie ratunkowe zanotowało złamania rąk u osób, które poślizgnęły się na skutek gołoledzi.

Włamanie
DO ŻUPY SOLNEJ

Wczoraj dokonano włamania do biur żupy solnej w Bochni. Włamywacze rozpruli kasę ogniotrwałą, z której zabrali 110 zł.

Znowu kradzież
MIESZKANIOWA

Z mieszkania Wilhelma Mausa, urzędnika pryw. przy ul. Siemiradzkiego 3, skradziono futro męskie, srebro stołowe, bieliznę i inne przedmioty łącznej wartości 1.815 zł.

Nieszczęśliwy wypadek
PRZY PRACY

Tragicznemu wypadkowi uległ 21-letni Jakób Fliuk, zamieszkały przy ul. Krowoderskiej 83. Zatrudniony przy czyszczeniu jelit, Fliuk uległ zatruciu formaliną. Pogotowie Ratunkowe przewiozło go do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

Ofiara na pomoc zimową nie jest jałmużną lecz obowiązkiem

Aresztowanie świadka
na sali sądowej

Sąd Okręgowy w Krakowie rozpatrywał wczoraj sprawę 9 oskarżonych, którzy uczestniczyli w zabawie sylwestrowej roku ubiegłego w Sierszy. Podczas zabawy doszło do krwawej bójki, w czasie której szereg osób odniosło poważne obrażenia. Na wczorajszej rozprawie między in. 19-letni Kazimierz Grochal, który w śledztwie dokładnie opisał przebieg wypadków. Inaczej rzecz miała się na rozprawie, gdzie Grochal oświadczył ,że niczego nie widział.

Wobec takiego obrotu sprawy Grochal został aresztowany i odstawiony do więzienia. Sąd zasądził 6-ciu oskarżonych na kary od 6—9 miesięcy więzienia.

Amator ryb

Luber Franciszek (lat 1?, bez zajęcia, zam. przy ul. Prochowej 8 został zatrzymany przez policję jako sprawca kradzieży ryb na Wiśle wart. 110 zł. dokonanej na szkodę Fischfelda Samuela, zam. przy ul. Zgody 2. Część ryb odebrano i zwrócono poszkodowanemu.



APELACJA PODWYZSZA KARĘ
uczestnikom zajść chrzanowskich

Krwawe zajścia, jakie miały miejsce w kwietniu br. w Chrzanowie, były wczoraj rozpatrywane przez Sąd Apelacyjny w Krakowie. Na ławie oskarżonych zasiadło 11 osób, za sądzonych w I-szej instancji na kary więzienia po sześć miesięcy.

Sąd Apelacyjny podwyższył karę, zasądzając Józefa Trzaskę na 18 miesięcy więzienia, resztę oskarżonych po jednym roku więzienia.

W obawie przed żoną
sfingował napad rabunkowy

Kilka dni temu zawiadomiono policję o napadzie bandyckim na właściciela sklepu Józefa Błanta z Wierzchosławia na drodze pod Wolbromiem i zrabowano mu pod groźbą zastrzelenia 105 zł. gotówką.

Jak się obecnie wyjaśniło w toku dochodzeń policyjnych, przeprowadzonych przez komendanta powiatowego P.P. z Olkusza, Błant napad ten sfingował w obawie przed żoną. W rzeczywistości Błant pieniądze wręczył nieznanemu oszustowi, który obiecywał sprzedać mu towar sprowadzony ze Śląska do Wolbromia. — Oszust, który zabrał gotówkę Błanta, jest poszukiwany przez policję.

Ze sportu
PIŁKA RĘCZNA

Rozgrywki w siatkówce panów o mistrzostwo Krakowa dobiegają końca. Z równą ilością punktów stroconych kroczy **Olsza** wraz z **YMCA.** i zapewne dojdzie do trzeciego decydującego spotkania.

U dołu tabeli zagrożone są spadkiem trzy drużyny a to **Tempo** i **Sokół** z Tarnowa, oraz **Wawel** krakowski.

Wyniki ostatnich spotkań jak to podaliśmy już krótko przedstawiają się następująco:

YMCA — WAWEL 2:0 (15:5, 15:11)

Wojskowi w nieco osłabionym składzie nie mogli być zbyt groźnym przeciwnikiem dla doskonale grających YMCA-rzy. Sędziował nieszczególnie p. Lempart.

OLSZA — CRACOVIA 2:1 (15:4, 4:15, 15:12)

Olsza grająca słabiej jak zwykle napotkała niespodziewanie na silny opór ze strony białoczerwonych u których wyróżnił się doskonałymi ściciami Filipkiewicz i Kopf. W Olszy najlepszy Stefaniuk i Wójtowicz. Sędziował p. Eberhardt.

CRACOVIA — WAWEL 2:0 (15:10, 17:15)

Drużyna wojskowych mimo, iż w drugim secie prowadziła 12:9 uległa białoczerwonym po mało ciekawej grze. Sędziował doskonale p. Stefaniuk.

WAWEL — MAKKABI 30:9 (11:5)

Makkabi tylko do przerwy stawiała silniejszy opór wojskowym. W drugiej połowie opadła zupełnie na siłach, wobec czego wojskowi pięknym finiszem uzyskali zasłużenie wysokie zwycięstwo. W Wawelu najlepsza obrona Pytel i Markiewicz, w Makkabi Ritterman i Sonenschein.- Sędziowali pp: Bruśnicki i Sobesto.

Ubezpieczalnia Społeczna dożywia dzieci

Ubezpieczalnia Społeczna wraz z „Domem Dziecka" organizuje kilka placówek dożywiania dzieci.

Pierwszą stację dożywiania uruchomiono przy ul. Dunajewskiego 5, druga powstaje w styczniu w „Domu dziecka" przy ul. Żuławskiego. Obie stacje będą miały charakter świetlicowy.

Skazany za zabójstwo teścia

Bronisław Nowacki z Ciężkowic odpowiadał wczoraj przed sądem krakowskim za zabójstwo teścia Franciszka Szczygła. Podłożem sprawy były nieśnaski między Nowackim a jego żoną w czasie których teść stawał po stronie córki. Do tragicznego konfliktu doszło 23 sierpnia, kiedy to Nowacki uderzył teścia nożem w brzuch, zadając mu śmiertelną ranę.

Nowacki skazany został na dwa lata więzienia, a wykonanie kary zawieszono mu na pięć lat.

Śledztwo w sprawie Doboszyńskiego
jest na ukończeniu

W sądzie krakowskim jest na ukończeniu śledztwo przeciw sprawcom napadu na Myślenice, tj inż. Adamowi Doboszyńskiemu i jego wspólnikom. W najbliższych dniach spodziewane jest przesłanie aktów władzom prokuratorskim, które sporządzą akt oskarżenia.

Sprawa dwuch braci Kudziów, zasądzonych przez Sąd Okręgowy za ukrywanie inż. Doboszyńskiego w czasie pościgu policyjnego, była wczoraj rozpatrywana przez Sąd Apelacyjny w Krakowie. Sąd uniewinnił Andrzeja Kudzię, natomiast Albinowi Kudzi obniżono karę do 18 miesięcy więzienia.

Piłkarska Liga Okr.
W KRAKOWIE

Ostatnio krążą uporczywie pogłoski o utworzeniu ligi Okręgowej w skład które weszłoby 10 klubów krakowskich.

Sprawa ta zostanie najprawdopodobniej załatwiona na t. zw. sejmikach klubowych i zostanie przedstawiony wniosek na Walne Zgromadzenie.

Kupon zniżkowy do kin

Wyciąć i przedłożyć do wymiany w administracji „Torpedy" w Krakowie, Rynek Główny L. 10.

Ważny w dniu 16-go grudnia 1936 r.

Wprowadzenie mundurów
DLA KOMORNIKÓW UTRUDNIA EGZEKUCJE

W ostatnich tygodniach spisano liczne protokuły karne z powodu złośliwego udaremniania egzekucji sądowej. Zjawisko to tłumaczą m. in. nie przewidzianymi skutkami wprowadzenia w r.b. specjalnych strojów urzędowych dla komorników. Wobec przybrania komorników w mundury, przy dokonywaniu zajęć na targowiskach i w halach sąsiedzi ostrzegają zainteresowanych o zbliżaniu się komornika, a niesumienni dłużnicy ukrywają pieniądze i towary. Wybiegi te staną się powodem procesów sądowych.

Konstrukcja dworca
CENTRALNEGO W WARSZAWIE WYKONYWANA W HUTACH ŚLĄSKICH

W związku z przystąpieniem do budowy konstrukcji żelaznej dworca centralnego w Warszawie, poczynione zostały liczne zamówienia w hutach na kwotę 9 milj. zł.

M. in. zakłady przetwórcze huty „Piłsudski" w Chorzowie otrzymały zamówienia w ilości 670 ton na kwotę 800.000 zł.

Takie same zamówienia i tej samej wartości otrzymały: huta „Pokój" w Nowym Bytomiu, fabryka maszyn Zieleniewskiego w Krakowie i Cegielski w Poznaniu.

PROGRAM RADIOWY
ŚRODA 16 GRUDNIA

Godz. 6.30 Kiedy ranne. 6.33 Gimnastyka 6.50 Płyty 8.00 Płyty 8.10 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Koncert ork. wojskowej. 12.50 Przesyłki świąteczne. 15.00 Wiadomości gospodarcze 15.55 Skrzynka techniczna 16.10 Audycja dla dzieci. 16.30 Koncert w wyk. łódzkiej ork. salonowej. 17.00 W walce ze szpiegostwem. 17.50 Wywiad fikcyjny. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.20 Koncert reklamowy. 18.50 Nawozy organiczne — pogadanka 19.00 Cud włóczni — Z. Kosaka. 19.20 Muzyka angielska z płyt 20.?? Muzyka lekka 20.35 Chwila Biura Studiów 21.00 Kocnert chopinowski 22.15 Koncert wieczorny. 23.00 Muzyka taneczna.

Najwyższy czas o tym pomyśleć!
Głodowe zarobki górników muszą być podwyższone!
Związki zawodowe muszą zająć się poprawą losu górników

Francuscy górnicy zwyciężyli. Jak to wczoraj donosiliśmy — wywalczyli podwyżkę płac wraz z robotnikami włókienniczymi o 10 proc.

Spełzły na niczym kombinacje przemysłowców, którzy przepowiadając upadek produkcji walczyli do ostatka z nową reformą wprowadzenia skróconego czasu pracy.

Liczba bezrobotnych we Francji wskutek przeprowadzenia powyższej ustawy zmalała bardzo znacznie.

Zwycięstwo więc górników ma w tym wypadku o tyle swą wymowę, że zdołali oni przekonać czynniki rządowe nie tylko argumentem zmniejszenia bezrobocia, lecz również całym szeregiem argumentów o słuszności tej inowacji.

Jeśli porównamy teraz ten fakt z analogicznymi próbami w Polsce, to dojść musimy do wniosku, że wprowadzenie u nas sześciogodzinnego dnia pracy ma jeszcze wyższą rację bytu.

A mianowicie: Przemysł węglowy w Polsce jest w lepszej sytuacji. Pod względem płytkości i grubości pokładów jesteśmy na pierwszym miejscu wśród Europy. Nasze złoża węgla znajdują się stosunkowo płytko, a uwarstwowienie jego jest tak grube, że koszta wydobycia są o wiele mniejsze niż np. we Francji, gdzie węgiel znajduje się bardzo głęboko.

Jeśli teraz porównamy płace naszych górników z płacami górników francuskich, które zresztą nie są najwyższe na terenie rynków węglowych w Europie, to okaże nam się rażąca dysproporcja.

Polski górnik zarabia najmniej i jego stopa życiowa jest najgorszą. W stosunku do robotników innych państw nasi robotnicy są nędzarzami.

Jeśli tedy górnikom francuskim, mimo znacznie większych kosztów wydobycia, udało się przeprowadzić ideę skrócenia czasu pracy bez obcięcia poborów, a nawet przeciwnie zdołali oni uzyskać zwyżkę płac, to dlaczegóżby u nas, gdzie robocizna i wydobycie jest tańsze i gdzie przede wszystkim bezrobocie jest ogromne, nie da się tego wprowadzić?

Pewnie, że u nas natrafimy na ostry sprzeciw przemysłowców, którzy wytaczają coraz większe orgumenty przeciwne, nie wahając się nawet przed groźbą zamknięcia kopalń.

Tym jednak nie należy się przejmować. Zawsze tak było, że każda ustawa, która ulżyła ciężkiej doli robotników, a choć cośkolwiek godziła w interesy kapitalizmu, trafiała na zacięty opór przemysłowców.

Zawsze tak było, choćby myśl miała na celu najwyższe dobro społeczne. I tu, do walki z przerostami kapitalizmu, powołane jest całe społeczeństwo. Wszyscy muszą zdać sobie sprawę z tego, że jedna kasta uprzywilejowana, nie może narzucać praw całemu narodowi.

A związki zawodowe? Te związki, których istnienie zasadza się przede wszystkim na obronie interesów klasy pracującej?

One powinny się zająć nie tylko ustawą wprowadzenia sześciogodzinnego dnia pracy, lecz również palącą sprawą podwyżki płac, których wysokość jest conajmniej... śmieszna.

Na swych zebraniach, miast robić „wielką politykę", miast poświęcać gros swej energii sprawom politycznym, należałoby raczej ustawicznie domagać się reformy zarobków.

Sądzimy, że jest to zagadnienie ciągle otwarte i nigdy nie będzie za dużo o tym mówić...

Zmiana ustawy emerytalnej
dopiero pod koniec przyszłego roku

Jedną z delegacyj pracowniczych interwenjującej w ministerstwie skarbu w sprawie projektu nowej ustawy emerytalnej dla pracowników państwowych poinformowano, że ministerstwo nie przedstawia narazie projektu nowej ustawy emerytalnej czynnikom decydującym i że kwestia ta będzie aktualna dopiero pod koniec 1937 r.

Projekt nowej ustawy emerytalnej wiąże się bowiem ze zmianą przepisów uposażeniowych, która to zmiana będzie aktualna po wygaśnięciu dekretu Prezydenta RP. o specjalnym podatku. Narazie min. skarbu opracowuje tylko projekt zmiany dekretu Prezydenta RP. z dn. 22 listopada 1935 r. (na podstawie którego zalicza się obecnie czas służby zaborczej i pracy zawodowej tylko w wysokości trzech czwartych). Projekt ten ma, jak wiadomo przywrócić prawo zaliczenia w całości służby zaborczej i pracy zawodowej na warunkach obowiązujących przed wejściem w życie dekretu z dnia 22 listopada 1935 r.

Gęsta sieć kas kredytu bezprocentowego
dla rzemiosła chrześcijańskiego

W ostatnich miesiącach Kielecka Izba Rzemieślnicza prowadziła intensywną działalność, zmierzającą do pokrycia miast i miasteczek woj. kieleckiego siecią kas kredytu bezprocentowego dla rzemiosła chrześcijańskiego.

Plonem tej działalności są zorganizowane już kasy w Skarżysku - Kamiennej, Przysusze, Jędrzejowie, Opatowie, Słupi koło Włoszczowy, Kazimierzy Wielkiej, Radoszycach, Wiślicy, Białobrzegach, Wierzbniku, Kielcach, Pilicy, Koziencach, Szczekocinach, Chęcinach, Radomiu, Częstochowie, Sosnowcu, Miechowie, Słomnikach, Proszowicach, Olkuszu, Ostrowcu, Zwoleniu, Przedborzu, Wolbromiu, Sandomierzu i Skaryszewie.

CODZIENNA NOWELKA „TORPEDY"

ZAKŁAD

Dyrektor Palpitti zacierał ręce z uciechy. Jeszcze przed tygodniem trupa jego była u kresu nędzy. Wynajomwane w większych miastach sale świeciły pustkami. Naprożno afisze obwieszcza o występach „króla humru" i innych gwiazd — do teatru dyrektora Palpitti nikt nie przychozdił.

Aż wreszcie Palpitti zdecydował się na krok ryzykowny.

— Wyjeżdżamy na Rivierę — powiedział do członków swej trupy.

— Na Riwierę?

— Ależ to szaleństwo! — wykrzykiwali zniechęceni aktorzy.

Dyrektor Palpitti jednak był niewzruszony.

Na Riwierze dyrektor Palpitti wynajął salę teatralną na jeden jedyny występ przed wyjazdem do Ameryki: jak głosiły afisze.

Dyrekor Palpitti długo namyślał się nad sprawą biletów i wreszcie postanowił wystawić ceny miejsc tak wysokie, że wydawały się na miejscowe sosunki zupełnie absurdalne.

Aż nadszedł dzień uroczystego występu. Głównym gwoździem spektalu miał być „król humoru" Dżino Lullio.

Wieczór nadchodził szybko. Bilety rozchwytywano w kasie tearalnej, a Dżin Lillio wielki artysta siedział nieprzygotowany w swojej garderobie. Nie chciał grać. Naprożno dyrektor Palpitti podwyższał mgażę z minuty na minutę. Kasa przecież przecież pęczniała od banknotów. Zapowiedź wyjazdu do Ameryki i horendalnie wysokie ceny zrobiły swoje!

Dyrektor Palpitti trzymał się za głowę i co chwila zażywał środki uspokajające. Dżino, od którego zawisło powodzenie od którego zeleżał los trupy siedział smutny i zważony. Nie mógł przeboleć czarnookiej tancerki, która uciekła z Cannes z pewnym dżentelmenem z Anglii.

Wreszcie Dżino wstał.

— Niech to wszystko diabli wezmą! Palpitti, ja dzisiaj nie mogę grać, Nie chcę być pajacem, któryś mieje wtedy, gdy mu serce pęka z bólu.

Dyrektor chodził po garderobie jak zwariowany. W razie dalszego uporu Dżina groził skandal i katastrofa.

Nagle otworzyły się drzwi i do garderoby Dżina wszedł jakiś młody człowiek w towarzystwie dyrektora Palpitti.

— Czego pan chce? — obruszył się Dżino.

— Przyszedłem na twój występ, mistrzu ze starym, bogatym krewnym. Ten człowiek przeszedł kiedyś w życiu wstrząsającą katastrofę. Osiwiał podczas owego wypadku. Osiwiał i przestał się śmiać!

— Więc co? — zapytał Dżino z odrobiną zaciekawienia.

— Więc sprowadziliśym setki doktorów płaciliśmy niemożliwie wysokie honoraria — a mój krewny jes nadal smutny i ponury. Nie śmieje się. Lekarze powiedziel otwarcie, że wszystko zależy od usposobienia że trzeba go na gwałt rozweselić, czemś wzruszać. Mistrzu postaraj się, rozwesel tego człowieka otrzymasz wielką nagrodę — dwadzieścia tysięcy lirów!

Twarz artysty ożywiła się — Dwadzieścia tysięcy lirów? Tyle pieniędzy! Za taką sumę możnaby pojechać do Anglii i odszukać Suzetkę...

Dżino wstał

— Dobrze powiedział twardym głosem. Pański krewny będzie się dzisiaj śmiał, a po przedstawieniu pan zapłaci mi dwadzieścia tysięcy lirów!

Nadeszła godzina spektalu. Dżino wyszedł na scenę i odrazu dojrzał w pierwszym rzędzie staruszka, który siedział sztywno, niewzruszony i ponury.

Dżino wpadł w trans. Grał, śpiewał, opowiadał facecje, żarty, przechodził samego siebie. W miarę upływania czasu widząc niewzruszonego staruszka dochodził do granic sztuki. Sala pękała od huku oklasków. Bisom nie było końca. Ludzie pokładali się ze śmiechu. Kobiety dostawały histerycznych ataków, a stary niewzruszony człowiek nie śmiał się.

Po przedstawieniu Dżino poszedł do swojej garderoby i rzucił się wyczerpany na kozetkę. — Przegrałem zakład, nie zdobędę Suzetki! łkał rozpaczliwie.

Dżino nie dowiedział się nigdy, że to dyrektor Palpitti wymyślił ten fortel. Zamiast „bogatego" starca posadził w pierwszym rzędzie krzesel człowieka, który od szeregu lat był głuchy jak pień.



56)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI

Dzieje się to w r. 1900. Na tron serbski wstąpił młody Aleksander Obrenowicz, który usidlony wdziękami pięknej nierządnicy Dragi Maszyn podniósł ją na tron wbrew woli narodu. W czasie przeglądu wojsk wybawił Dragę od śmierci młody oficer Julian Subowic, zostając ... m. Po pewnym jednak czasie Julian przeniósł swe uczucia na piękne dziewczę serbejnicę, Jadwigę. Zrozpaczona Draga postanowiła niedopuścić do nocy poślubnej młodej pary z pomocą brata Nikodema, który obraziwszy Juljana zmusił go do pojedynku. Juljan powróciwszy do domu spostrzegł z przerażeniem, że Jadwiga została mu uprowadzona.

Tymczasem Draga weszedłszy w spisek z doktorem przybocznym Aleksandra, wmawia małżonkowi ciężką chorobę, z której wybawić może go tylko zaprzestanie zajmowania się rządzeniem państwa. Draga wraz ze swym niecnym bratem udają się na ustronną wyspę na Dunaju, gdzie przebywa nieprawy syn Milana, aby go wtrącić do więzienia. W drodze spotyka zbrodniczą parę burza, w czasie której ratuje ich od śmierci - bohaterski Milan. Draga aby zgubić młodzieńca, rozkochała go w sobie namiętnie. Obiecując mu koronę u swego boku nierządnica skłoniła młodzieńca do ucieczki z domu matki, która poprzysięgła jej zemstę, za wszelką cenę. Tymczasem Jadwiga która przez liczne przygody dostała się wreszcie do Wiednia, udało się wykraść pewnemu Serbowi listy kompromitujące doszczętnie Dragę. Została jednak posądzona o kradzież w hotelu i stawiona przed komisarza policji. W międzyczasie Draga umieściła Milana u belgradzkiego profesora Papina, rzekomo celem nauki, w istocie jednak aby móc obmyślić dlań sposób śmierci.

Milan przypadkowo złapawszy Juljana w czułej scenie z Dragą, o której sądził w naiwności, iż tylko jego kocha, poprzysiągł oficerowi zemstę. Został jednak odkryty przez sługę Ferry'ego, w momencie, gdy chciał przebić Juljana. Ten zaś litując się nad niewinną ofiarą występnej Dragi, postanowił ocalić go z jej szpon i zabrał go do swego domu. Draga tymczasem postanowiła wprowadzić na tron swego brata Nikodema. W tym celu poleciła podpisać odpowiedni akt najprzedniejszym mężom w państwie. Kiedy sędziwy prezydent skupczyny Subowicz odmówił swego podpisu, wtrącony został przez Dragę do lochu wraz ze swą córką Sonią i synem Juljanem, byłym kochankiem nierządnicy na tronie. Cudownym zbiegiem okoliczności prezydent zdołał się uratować.

— Tak, jutro wielka suma pieniędzy zjawi się w domu waszym. Dlatego nie rozpaczajcie. Prześpijcie noc spokojnie z tem przekonaniem że koniec biedy waszej się zbliża.

— Pana czeka wysoki urząd, mój panie. Wskazuje na to siódma karta Zostanie pan poznany. Ale jeden warunek! Widzę z karty, e całe szczęście pana jest w związku z pańską żoną. Dlatego szanuj pan ją i nie sprzeciwiaj się niczemu, co ona chce. Ona go tylko zażąda powinien pan wypełnić. Bądź dla niej zawsze dobrym. Wtedy nie ominie was szczęście.

— Miłościwy Boże co to jest? — krzyknął Bracco zdaje mi się, że Regina traci przytomność.

Lecz młoda kobieta wyprostowała się. W samej rzeczy była bliską omdlenia.

— Co ci jest, mojt Regino? Taką nigdy cię nie widziałam.

Widzi pani, co pani narobiła — to mówiąc, zwrócił się do kabalarki — Odejdź pani i zawsze powiadam, by ludzi takich nie wpuszczać do domu.

— Nie, nic odpędzaj tej dobrej pani. Daj mi pani swą rękę i dziękuje pani za wszystko, coś nam powiedziała. Może się to spełni, może pieniądze znajdą się w naszym domu.

— Życzę tego z całego serca — odpowiedziała kabalarka i przycisnęła rękę Reginy do swej piersi. — Pozwól mi cię pobłogosławić; jestem stara kobieta, a błogosławieństwo zawsze się przyda.

Położyła rękę na głowie Reginy. Zdawało się, jakby oczy jej napełniły się łzami. Prędko się jednak odwróciła i odeszła.

ROZDZIAŁ

Za cenę czci

— Szczególne zdarzenie zawołał Marek, gdy kroki kabalarki przebrzmiały na korytarzu — doprawdy, zdaje mi się, jakby kobieta ta zabrała nam z duszy resztę zadowolenia, przedstawiwszy nam tu obraz szczęścia, które nigdy nam się nie dostanie.

Regina nie odpowiedziała nic, usiadła przy stole i zakryła twarz rękoma.

Młody inżynier, założywszy ręce w tył, przechadzał się po pokoju.

— Szczególne przecież — mówił raczej do siebie niż do Reginy — że właśnie w chwili, gdyśmy się uskarżali na swój los, gdyśmy omawiali możliwość wydostania się z naszej nędzy, weszła obca kobieta i odkryła nam przyszłość.

A z jaką pewnością mówiła, jakby nie mogło być inaczej, jakby rzeczywiście jutro już miały się spełnić nasze życzenia — jutro, mówiła przecież?

— A dlaczego właściwie nie może być możliwem, by ta kobieta miała słuszność — mówił dalej — nie jestem przesądny i wogóle nie zważam na to, czego na ... oczy nie ujrzę, czego nie dotknę własną ręką, wszystko to ... do krainy baśni.

Lecz niejednemu już została przyszłość przepowiedziana i czy nie spełniło się wszystko ... jak było przepowiedziane?

Nie chcę wyliczać innych przykładów ze starożytności. Kassandra przepowiedziała upadek Troi — nie było to w końcu sztuką. Troja była w takich stosunkach, że wcześniej czy później musiała wpaść w ręce Greków.

Cezarowi przepowiedziano z wnętrzności bydląt ofiarnych z zadziwiającą dokładnością, że 15 marca będzie dla niego zgubny. Stara wyrocznia setki raz sprawdzała się, nie i w nowszych czasach mamy przykłady, że niektórzy ludzie umieją ... swem przedrzeć ciemność przyszłości.

Tak Napoleonowi I, jak i III przepowiedziano upadek. Znana pani Le Normond miała nawet uciekać i żyć na wygnaniu, ponieważ je przy swem wierdzeniu upierała.

Rosyjskiemu carowi Mikołajowi II miała mała cyganka przepowiedzieć, że przejażdżka sanną będzie zgubą dla niego. W samej rzeczy został zabity bombą nihilisty, gdy wyjechał sankami na spacer.

A także sprawdziło się wiele dobrych rzeczy, które zostały przepowiedziane.

Królowej Luizie pruskiej miała przepowiedzieć pewna młoda ... wtedy właśnie, gdy królowa w roku 1808, znajdowała się w najgorszem położeniu, że zostanie matką cesarzy niemieckich. Czy się nie urzeczywistniło?

Pytam się, dlaczego zwykłego śmiertelnika nie mogłoby nic podobnego spotkać, dlaczego on nie mógłby się dowiedzieć, jaka przyszłość go czeka?

— A ty co myślisz, Regino, dlaczego tak milczysz? Spójrz na mnie, kobieto! O Boże, jak śmiertelnie blada jesteś!

Regina spuściła ręce i podniosła swe prześliczne oczy na męża; bladość marmuru okryła jej lica.

Marco Bracco objął żonę, przyciągnął ku sobie i rzekł:

— Do słów kabalarki widocznie nie wiele przykładasz wagi, moja Regino. Nie wyglądasz na ę, która patrzy w błogą przyszłość.

Czy nie wierzysz, że przepowiednie ej kobiety mogą się pełnić? Czy nie żywisz nadziei, że jutro rano będziemy w posiadaniu sumy, jaka potrzebuję dla mego wynalazku?

Głębokie westchnienie wydarło się z piersi młodej kobiety.

— Słuchaj mnie Marku — wyszeptała — wirzę, że jutro dostaniesz w ręce trzy tysiące franków, ale nie przypadek rzuci ci ta pieniądze mój drogi, za wysoką cenę otrzymamy 3.000 franków, ale będziemy je mieć.

Marek potrzął zdziwiony głową i pytającym wzrokiem spojrzał na młodą małżonkę, przemawiającą tak zagadkowo.

— Teraz już zupełnie nie mogę cię zrozumieć, Regino, a mówisz przytem z taką pewnością, dodając równocześnie, że nie dostaną nam się one dzięki jakiemuś szczęściu, lecz za wysoką cenę osiągniemy je. Powiedz, jaką cenę moglibyśmy dać? Jesteśmy przecież biedni, prawie żebrakami, nie mamy nic kompletnie do dawania.

Regina potrząsnęła gwałtownie głową, oczy jej błysnęły, oczyma przypomniała żywo w tej chwili swą matkę.

— Ależ Marku — zawołała — mamy jeszcze do oddania siebie samych

Młody inżynier wzruszył niecierpliwie ramionami.

— Siebie samych? — zawołał — nową zagadkę mi dajesz, Regino, coby też kto dał za nas?

— Marku, nie wytrzymam dłużej — zawołała piękna kobieta — muszę ci jasno powiedzieć, muszę! Lecz chodź, usiądź u na krześle, weź mnie na swe kolana, obejmij ramionami i wysłuchaj spokojnie. Wiem, że zerwiesz się, wybuchniesz gniewem, ale gdy ci powiem wszystko, co w spokoju rozważyłam, przyznasz mi słuszność.

Marek zdziwiony usiadł na krześle Regina usiadła mu na kolanach, objęła go za szyję, jakby siłą chciała go powstrzymać, by nie uciekł od niej.

— Mów, mów więc — zawołał Marek — nabawiłaś mnie niepokoju, krótko i zwięźle wyjaśnij mi tę sprawę.

— Uczynię to — rzekła młoda kobieta z westchnieniem — krótko i zwięźle. Nie pozostaje mi nic innego, jak załatwić się prędko.

Wiesz, mój Marku, że dotąd znosiłam z tobą smutek i radość życia naszego z rozkoszą. Rozchodzi się tez nie o mnie, przysięgam ci, pozostałabym szczęśliwą z tobą w tym pokoju, nie pragnąc i nie pożądając nic innego, tylko ciebie.

— Widzę jednak, jakie ty cierpienia znosisz. Nie, nie zaprzeczaj, na próbuj nawet, widziałeś lepsze czasy, pochodzisz z dobrej rodziny, podczas gdy ja jestem podrzutkiem tylko Nieco wiedzy, którą się poszczycić mogę, zawdzięczam poczciwemu proboszczowi z Tszamar, który nas połączył węzłem małżeńskim.

DALSZY CIĄG JUTRO



Jędrzejowska czołową kandydatką

do Wielkiej Honorowej Nagrody Sportowej za r. 1936

Zarząd Pol. Zw. łuczników postanowił zgłosić kandydaturę Jòniny Kurkowskiej - Spychajowej do Wielkiej Honorowej Nagrody Sportowej. Kurkowska - Spychajowa zdobyła w br. po raz czwarty łucznicze mistrzostwa świata, ustalając jednocześnie rekordy światowe w 5-ciu konkurencjach.

Zarząd Polskiego zw. lawntenisowego uchwalił zgłosić kandydaturę Jadwigi Jędrzejowskiej. Kandydaturę wysunął również od siebie Polski Zw. lekkoatletyczny, zaś Zarząd Związku Dziennikarzy Sportowych kna swem posiedzeniu w poniedziałek 14 bm. wieczorem uchwalił również wypowiedzieć się za Jędrzejowską.

Kandydaturà Jędrzejowskiej ma jak się zdaje najwięcej szans w roku bieżącym. Jędrzejowska jako pierwsza przedstawicielka polskiego tenisa zakwalifikowała się w br. na oficjalną listę najlepszych tenisistek świata i zajęła 3-cie miejsce na turnieju w Wimledonie przy niezwykle licznej i najsilniejszej konkurencji tenisistek 26-ciu narodowości.

Jędrzejowska dowiodła nadto swej klasy pokonaniem obecnej mistrzyni świata Amerykanki Jacobs. Do swych wyników doszła Jędrzejowska po wieloletnim, wytrwałym treningu.

Sprawą Cejzika zajmie się Walne Zgromadzenie P. Z. L. A.

Doroczne Walne Zgromadzenie Polskiego Związku Lekkoatletyczne go odbędzie się w dniu 6 i 7 lutego 1937 r. w Warszawie.

Ze względu na ważne wnioski jak: sprawa trenera Cejzika, podział mistrzostw itp. zgromadzenie to zapowiada się niezwykle ciekawie (ki)

Co kogo razi?

Troska o sport, czy... obawa konkurencji?

W związku z notatką jaka ukazała się w jednym z dzienników krakowskich — dziale sportowym pt. „Dziwna reklama", pozwalamy sobie zwrócić uwagę, że ogłaszanie awiz, względnie ogłoszeń, praktykuje się nietylko w komunikatach sportowych, ale nawet w oficjalnych komunikatach i rozkazach instytucyj państwowych.

Lista czołowych lekkoatletów K.O.Z.L.A.

II. Biegi 400 i 800 m.

W dalszym ciagu ogłaszania tabeli dziesięciu najlepszych lekkoatletów Krakowa podajemy w dniu dzisiejszym listę najlepszych w biegach na 400 i 800 m.

400 M.

1. Tuziak Cracovia 54.8
2. Standora Wieliczka 55
3. Podobiński Cracovia 55.4
4. Niezgodzki Tarnów 55.5
5. Starzyński Cracovia 55.5
6. Ściężor Cracovia 55.9
7. Kostur N. Targ 56,1
8. Gniech Cracovia 56.2
9. Barzowski Krynica 56.6
10. Groee Tarnów 57

800 M.

1. Sciężor Cracovia 2.06.2
2. Kozłowski Cracovia 2,06,8
3. Srebro Victoria Jaworzno 2,07
4. Garnuszewski Cracovia 2,11,4
5. Nowacki N. Targ 2,13,6
6. Rositny Szkolny KS 2,14,2
7. Lenart Cracovia 2,15
8. Bielski Szkolny KS 2,17,1
9. Makne Zakopane 2.18
10. Morzycki N. Sącz 2,18,6

W następnym numerze zamieścimy listę najlepszych zawodników w biegach na 1.500 m. i 3.000 m. (ki)

Sport w Zagłębiu

Pierwszy krok pięściarski w SOSNOWCU

Czołowy klub pięściarski Zagłębia — Policyjny KS. (Sosnowiec) — organizuje w najbliższych dniach pierwszy krok bokserski w Sosnowcu. Oryginalna ta impreza wywoła w Zagłębiu niewątpliwie wielkie poruszenie wśród młodych adeptów pięściarstwa.

Zaznaczyć należy że Policyjny KS. po[...] postanowił przeznaczyć dochód na pomoc zimową dla bezrobotnych.

Sądzić należy, że i inne kluby zagłębiowskie pójdą za wzorem Policyjnego KS. przeznaczając choć pewien ułamek dochodów ze swych imprez na rzecz pozostających bez pracy.

Welgrün (Sosnowiec) WALCZY W REPREZENTACJI PRZECIW „MAKKABI" NIEMIECKIEJ

W dniu 26 bm. rozegrany zostanie w Warszawie mecz bokserski pomiędzy reprezentacją zw. Makkabi w Niemczech i repr. Makkabi w Polsce. Reprezentację polską zestawił kapitan zw. w następujący sposób: Rundstein Warszawa, Jakubowicz Warszawa, Fagot Łódź, mistrz Śląska i Zagłębia Welgrun Sosnowiec, Rozenblum Warszawa Kuśnier Białystok, Pilnik Warszawa wzgl. mistrz Śląska i Zagłębia Moszkowicz Sosnowiec, Neuding Warszawa.

Kto wejdzie do kl. „A" ŚLĄSKIEGO OZB.?

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Sosnowcu ciekawe spotkanie pięściarskie z cyklu rozgrywek o mistrzostwo Śląskiego OZB w klasie B., pomiędzy miejscową Makkabi i częstochowską Brygadą. Spotkanie to zadecyduje kto zdobędzie zaszczytny tytuł mistrza kl. B i tym samym awansuje do klasy A Śl. OZB.

Makkabi wystarczy już remis do zdobycia mistrzostwa, podczas gdy Brygada musi koniecznie wygrać, aby zająć czoło tabel

Porażka bokserów

SKS. (Katowice) z BRYGADĄ 5:11

Rozegrany w Częstochowie mecz o mistrzostwo pięściarskie Śląska w kl. B pomiędzy Strzeleckim KS Katowice i miejscową Brygadą zakończył się wysoką porażką Ślązaków w stos. 5:11.

Sport w Krakowie

Siatkarki „Olszy" NA MISTRZOSTWACH POLSKI

Ostatnio zakończone zostały w Krakowie rozgrywki w siatkówce pań. Zdecydowanie bez utraty punktu zdobyła pierwsze miejsce drużyna Kolejowego Klubu Sportowego Olszy. Przyznać należy, iż tytuł mistrzowski dostał się w godne ręce po raz trzeci z rzędu.

Decydujące spotkanie o tytule mistrzowskim, które jak już podawaliśmy zakończyło się zwycięstwem Olszy nad YMCA 2:1 stało na nadzwyczaj wysokim poziomie i po pięknej grze zakończyło się zasłużonem zwycięstwem Olszy. Najlepiej wypadły w Olszy **Popłatkówna, Jelonkówna i Tomasikówna.**

Sędziował b. dobrze p. Przybyła z Tarnowa.

Olsza w tegorocznych rozgrywkach wykazała bardzo dobrą formę i spodziewać się należy, iż w mistrzostwach Polski, które odbędą się w Łodzi w dn 4, 5 i 6 stycznia 1937 r. odegra ją poważną rolę.

Na mistrzostwa Polski drużyna ta udaje się w swym najlepszym składzie, który przedstawiać się będzie następująco: **Jelonkówna, Popłatkówna, Pytlówna, Karwatówna I i II, oraz Tomasikówna, kóra debiutowała na ostatnich rozgrywkach i wypadła bardzo dobrze.**

Po zakończeniu rozgrywek o mistrzostwo w siatkówce pań tabela rozgrywek przedstawia się następująco:

Klub	gier	pkt.	st. set
Olsza	8	8	16: 2
YMCA.	8	6	14 4
Cracovia	8	3	7:11
Tempo T.	8	3	7:11
Makkabi	8	0	0:16



Z serca do serca

Miłość i rozsądek

Kochany Dziaduniu!

Jestem stałym czytelnikiem Torpedy, a kącik „Z serca do serca“ darzę szczególnym zainteresowaniem. Obecnie znalazłem się jednak sam w takiej sytuacji, że potrzebuje częściej porady. Dlatego też z całym zaufaniem zwracam się do Ciebie, Dziaduniu w przekonaniu, że mi jej nie odmówisz.

Mieszkając przed kilku laty we Lwowie, jako sublokator u pewnego małżeństwa, nawiązałem po krótkiej stosunkowo znajomości stosunek miłosny z Panią domu. Skutki tego nie dały na siebie długo czekać. Pani ta odeszła od męża i zamieszkała osobno, mimo prośśb i gróźb ze strony rodziny i małżonka. Muszę tu jednak zaznaczyć, że zasadniczym powodem zerwania małżeństwa nie była znajomość owej Pani ze mną, gdyż przedtem już źle żyła ona z mężem.

Przez pewien czas żyliśmy t. zn. Pani ta i ja jak prawdziwa para kochanków. Szybko jednak zdałem sobie sprawę z bezcelowości podobnego romansu. Wreszcie postanowiłem zerwać. Nie przyszło mi to z łatowścią, gdyż Pani ta usiłowała wywrzeć na mnie wszelkie wpływy, by powstrzymać od zamierzonego kroku. Doszło do tego, że pewnego dnia porzuciłem posadęe i bez słowa wyjechałem ze Lwowa.

Minęło dwa lata. Przed kilkoma miesiącami popełniłem (tak mi się teraz zdaje) — wielki błąd. Oto napisałem do Pani list przepraszając ją za to, co się stało z mej winy. Oświadczyłem wreszcie, że kocham ją tak mocno, jak za czasów pierwszych dni naszej miłości. W odpowiedzi dostałem list pełen wyznań miłosnych. Nastąpiła następnie częsta wymiana pism. Dopiero przed paroma dniami dowiedziałem się, że moja ukochana flirtuje w najlepsze z jednym z mych kolegów. Nie zaprzeczyła, gdy jej o tem donosłem, oświadczając jednak, iż zerwie swój flirt jeśli wrócę do Lwowa.

Kochany Dziaduniu! Doradź — co robić. Czy wierzyć zapewnieniom tej Pani — czy wogóle przerwać korespondencję. Boję się bowiem, że kobieta tego typu nie warta jest tego, by zajmować się nią głębiej. A może widzisz Kochany Dziaduniu jeszcze inne wyjście z tej sprawy?

Pozdrawiam Cię serdecznie, dziękując z góry za życzliwą radę.

P. Tad. Kraków.

—

Szanowny Panie!

Sprawa pana jest b. ciężka do rozstrzygnięcia. W grę tu wchodzą dwa wielkie problemy. Miłość i rozsądek. Że miłość jednak najczęściej zwycięża mieliśmy możność przekonać się z ostatnich wydarzeń angielskich. Jeśli jednak idzie o Pana to sądzę, że zwyciężyć winien bezprzecznie rozsądek. Pani, o której Pan pisze, w żadnym wypadku nie zasługuje na miłość. Jej postąpienie z mężem, którego odeszła rzekomo dla Pana i jej obecne prowadzenie się świadczy, że jest to osoba nie znająca żadnych więzów moralnych. Chce ona jedynie bawić się w życiu wszystko jedno z kim. Okłamuje Pana, tak jak okłamywała swego męża i obecnego kochanka.

Radzę dlatego zerwać z nią wszelki kontakt i jak najprędzej zapomnieć o niej. Życzę Panu znalezienia osoby, która Pana naprawdę pokocha.

Dobry Dziadunio.

W. P. „Urzędnik“ — 3 listy do odebrania w Administracji

W. P. Stefan, „Maryla Europejka“ i „Zgorzkniały“ — listy w Administracji.

Wina i kara

Lekarstwo na wstrzymanie

Pijanemu trudno dogodzić. Trącić go niechcący czymkolwiek, wpada w złość i robi awanturę. Wyświadczysz mu grzeczność, obdarzy cię taką serdecznością, która w rezultacie również doprowadza do awantury.

Do apteki wtoczył się Apolinary Fukcik.

— Czego pan sobie życzy? — zapytał aptekarz.

— Dajno pan prędzej coś na w... ip.. wstrzymanie

— Na wtsrzymanie? Czy pan ma zepsuty żołądek?

— Ip.. sam pan jesteś zepsuty, panie prowizor... i..

— Więc czego pan chce?

— Przecie mówie wyraźnie na wstrzymanie. Bo, uważasz pan, serce mam dobre..

— ?

— ...ip ... serce mam dobre i nie mogę na krew patrzeć obojętnie. O, tu z palca mi leci.. rza wstrzymać... ip..

— Proszę, buteleczka jodyny i bandaż

— Bandaż? A co mi po bandażu.. ip.. kiedy 4 lata wdowiec jestem. Majchrzakowa też mi opatrunku nie zrobi, bo już rok jak z niom nie żyje.

— O... ip.. Zawsze mówiłem, że te prowizory to dobry naród.

Tylko szkoda, że takiem świństwem handlujom. O, rączka gotowa.. dziękuję. Ile gotówkom płace?

— Co?. Ip. tylko bez nawalania! Ja się na tow...

— Taka jest cena.

— Mnie nie nabierze, panie prowizor. Nieraz jodynę kupowałem! Nie takom, lepszom, pierwszy sort! Palec lizać, powiadam panu! I eż tylko 30 groszy.

— Niech pan już idzie. Zrobię panu prezent, nie wezmę ani grosza. Zadowolony pan?

— Aaaa.. ip.. to insza rzecz... to rozumiem ale grzeczność za grzeczność, panie prowizor. Tu zaraz jest knajpka ip... stawiam butelkie.

— Dziękuje nie piję.

— Ip... pan się wstydzi ze mnom?

— Broń Boże! Nie piję wogóle.

— Panie prowizor! Słowo honorowe dzieje — obraza!

Grzeczność za grzeczność. Jedna kolejka.

— Nie mogę. Doktorzy mi zabronili.

— Acha? Więc to tak! To pan mi odmawiasz, bo biedny człowiek jesem? Ze mnom ci pić nie wypada?! Flaku w jodynie maczany! Tfu!

Tego zacny pigularz ścierpieć już nie mógł. Oworzył lufcik i wezwał przechodzącego posterunkowego, który szybko wyeksmitował p. Apolinarego z przybytku Eskulapa.

—

Na rozprawie przed sądem grodzkim p. Fufcik zeznał, że — nic nie pamięta, gdyż był w pestke urżnięty. Biorąc to pod uwagę sąd skazał go na 3 dni aresztu z zawieszeniem.

DROBNE OGŁOSZENIA

WOLNE POSADY

CHŁOPCA do praktyki i posyłek przyjmie się zaraz. Zgłoszenia do Torpedy, Rynek Główny 10.

POSAD POSZUKUJĄ

INTELIGENTNY bezrobotny znający język niemiecki poszukuje jakiejkolwiek pracy umysłowej lub fizycznej. Zgłoszenia do Torpedy pod 21-4.

RÓŻNE

OBLIGACJE NARODOWE, Inwestycyjne, Konsolidacyjne i t.d. przyjmujemy **po najwyższej cenie** przy zakupie biżuterii, zegarków, nakrycia stołowego, aparatów radiowych i t. d. na dogodnych warunkach — „URANIA“ p. z o. o. Katowice, pl. Wolności 7 (Wejście od ulicy Gliwickiej. — W grudniu w niedzielę od 1—6-tej otwarte.

SPRZEDAZ

JADALNIA dębowa używana okazyjnie do sprzedania. Zgłoszenia do Torpedy pod „300 zł.“

Miesięczny abonament „Torpedy“ z dostawą do domu zł. 1.50

Redakcja i Administracja: Kraków, Rynek Gł. 10. Tel. Nr. 103-73

Admin. czynna w godz. 10—13 i od 15.30—19. W niedziele i święta od 14.30—20.30.
Redakcja przyjmuje interesantów od godz. 12—13 (prócz niedziel i świąt)

Ceny ogłoszeń: Cała strona 400 zł., pół str. 200 zł., jedna czwarta str. 100 zł., jedna ósma str. 50 zł. jedna szesnasta str. 25 zł. Gratulacje i kondolencje do 5 wierszy 4 zł. - Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe 6 zł. — Podziękowania do 20 mm. w jednym łamie 6 zł. Nekrologi do [illegible] w jednym łamie 10 zł. — Drobne ogłoszenia za słowo 10 groszy. — Dla poszukujących pracy 5 groszy. — Pierwsza str. o 50 procent droższa. — Drobnych ogłoszeń nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie za gotówkę

Drukiem i Nakładem „Nowoczesnej Drukarni Wydawniczej“ Sp. z ogr. odp. — Sosnowiec. Sobieskiego 18 Redaktor odpowiedzialny: Wit. Krajewski